

Alicja Kuczyńska

PROBLEMATYKA OBYCZAJOWA
W PISMACH ADAMA GDACJUSZA
— AUTORA ŚLĄSKIEGO Z XVII w.

Jednym z najwybitniejszych siedemnastowiecznych autorów zajmujących się problematyką obyczajową był pisarz śląski Adam Gdaczusz. Postać luterańskiego pastora z Kluczborka, piszącego stale po polsku i wyraźnie akcentującego swą polskość, była przedmiotem badań już wielu uczonych¹. W bardzo małym jednak stopniu zwracano uwagę na problematykę obyczajową, poruszaną przez niego w pismach, poświęconych głównie zagadnieniom teologicznym lub etycz-

¹ Por. np. A. Brückner, *Przyczynki do słownictwa polskiego*, „Rozprawy Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności” 1904, t. 38, s. 372—373; T. Grabowski, *Literatura luterańska w Polsce wieku XVI*, Poznań 1920, s. 174—176; K. Kolbuszewski, *Postyllografia polska XVI i XVII wieku*, Kraków 1921, s. 230—259; K. Badecki, *Literatura mieszczańska w Polsce w XVII w.*, Lwów 1925, s. 38—40; S. Kot, *Zaniedbanie polskie wobec kulturalnej przeszłości Śląska*, „Zaranie Śląskie” 1929, s. 280; P. Musioł, *Rzut oka na literaturę śląsko-polską*, „Pamiętnik Warszawski” 1930, z. 6, s. 62; K. L. Koniński, *Kartki z dziejów polskości Górnego Śląska*, „Przegląd Współczesny” 1935, t. 53, s. 245—246; W. Ogrodziński, *Dzieje piśmiennictwa śląskiego*, t. 1, Katowice—Wrocław 1946, s. 172; S. Rospond, *Zabytki języka polskiego na Śląsku*, Wrocław—Katowice 1948, s. 101—105; T. Mikulski, *Gdaczus Adam*, [w:] *Polski słownik biograficzny* t. 7, Kraków 1948—1958, s. 359—360; J. Gierowski, *Mieszczaństwo polskie na Śląsku i jego walka o język i kulturę polską w XVI i XVII w.*, [w:] *Szkice z dziejów Śląska*, pod red. E. Małeczyńskiej, Warszawa 1953, s. 261—294; J. Leszczyński, *Autór śląskiego dyskursu o szlachcie i chłopach*, „Sprawy i Ludzie” (dodatek do „Gazety Robotniczej”) 1955, nr 2, s. 2; tenże, *Najwybitniejszy pisarz śląski XVII wieku*, „Głos znad Odry” 1955, nr 9; M. Pięta, *Życie rodzinne oraz wykroczenia przeciw moralności seksualnej na Śląsku w oświeceniu pism A. Gdaczusza*, „Kwartalnik Opolski”, 1964, z. 1, s. 31—41; H. Borek i J. Zaremba, *Życie i dzieło Adama Gdaczusza*, [w:] A. Gdaczusz, *Wybór pism*, Warszawa—Wrocław 1969, s. 7—110 i in.

nym. Także autorzy zajmujący się historią obyczajów w dawnej Polsce w stosunkowo niewielkich rozmiarach wykorzystywali materiał zawarty w pismach Gdacjusza². Naturalnie materiał ten w znacznie większym stopniu dotyczył Śląska, nie wchodzącego wówczas w skład państwa polskiego, niż ziem dawnej Rzeczypospolitej. Nie można jednak pomijać faktu, że ów śląski autor kształcił się na terenie Rzeczypospolitej, przez wiele też lat tu mieszkał i pracował. Znaczne fragmenty jego prac dotyczą więc zarówno ówczesnego Śląska, jak i Rzeczypospolitej. Pamiętać też trzeba, że oddzielony politycznymi granicami od reszty ziem polskich, Śląsk pozostawał pod ich silnym wpływem obyczajowym, a różnice w tym zakresie w XVII w. były jeszcze stosunkowo nieznaczne.

W wieku XVII, na który przypada życie i twórczość Adama Gdacjusza, podobnie jak w XVI, mamy do czynienia ze ścieraniem się dwu odrębnych tendencji światopoglądowych.

Renesansowe *carpe diem* nadało wartość lekceważonym przedtem radościom doczesnego życia, zainteresowaniu człowiekiem, jego przeżyciami i otoczeniem. Dla wyrażenia humanistycznych poglądów często sięgano do wzorców kultury antycznej. Jednocześnie zaś reformacyjny prąd umysłowo-społeczny proponował inny styl życia, niosąc ze sobą elementy refleksyjnych rozważań, połączone z rygorystycznym spojrzeniem na rzeczywistość.

Wiek XVII, choć w trochę innej postaci, kontynuował obydwie te nurty światopoglądowe. Barok podtrzymywał tradycje swobodnego stylu bycia, nierzadko prowadzącego do rozwiązłości; płynące z Francji „alamodkie zwyczaje” opanowały życie towarzyskie i twórczość artystyczną. Obok tego — nurt związany z przemianami kontrreformacyjnymi preferował przywiązanie do tradycji, podkreślał wartości moralne, troskę o zbawienie wieczne. Problemy wynikłe ze ścierania się tych dwu modeli życia odnajdujemy w twórczości pastora kluczborskiego. Niemalże w całości jest im poświęcony najbardziej znany jego utwór *Postilla popularis*...³

Zastanawiające jest, dlaczego w XVI—XVII w. rozwinęła się twórczość postyllograficzna. Jak się wydaje jedną z przyczyn było zaostrenie się walki religijnej i płynąca stąd konieczność znalezienia jak najbliższego kontaktu z wiernymi oraz duża w związku z tym przydatność kazań, które miały nauczać i wychowywać, kształtując model

² J. S. Bystron, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce XVI—XVIII wieku*, t. 1—2, Warszawa 1960. W znacznie szerszym stopniu uwzględnił pisma Gdacjusza Z. Kuchowicz, *Obyczaje staropolskie*, Łódź 1975.

³ A. Gdacjusz, *Postilla popularis, to jest kazania na Ewangelie święte*, Leszno 1651.

człowieka tamtych czasów. Zwróćmy też uwagę na określenie postylli Gdaczusza — „*popularis*”. Były to utwory przeznaczone dla szerokiego kręgu odbiorców. Pisane były jasnym stylem, wykorzystywały plastyczność opisu obyczajowego, brak w nich było zawilości filozoficznych.

Gdaczusz nie ganił „alamodzkich zwyczajów” tak zdecydowanie jak wielu innych autorów, za to przeprowadzana przez niego krytyka charakteryzowała się swoistą konsekwencją. Krytykował on nierespektowanie określonych norm etycznych u przedstawicieli wszystkich stanów. Ze względu na to bohater jego wypowiedzi nosi sporo cech ponadstanowości, co niewątpliwie ułatwiało wyodrębnienie ogólnego modelu postępowania i związanego z nim ideału człowieka. Stworzenie tego ideału było dla autora celem i jednocześnie wynikało z obserwowania rzeczywistości. Gdaczusz zwracał szczególną uwagę na problemy małżeństwa, wychowania dzieci, życia codziennego (mody, zwyczajów, przywar ludzkich). Nadzwyczaj dużo miejsca poświęcał piętnowaniu takich występków, jak grzech przeciw szóstemu przykazaniu, pijaństwo i mężobójstwo.

Problematyka obyczajowa była obecna nie tylko w kazaniach Gdaczusza, jej elementy odnajdujemy także w traktatach tego autora, takich jak: *O pańskim i szlacheckim albo rycerskim stanie dyskurs*.

W swych pracach korzystał on obficie z dzieł innych pisarzy. Świadczy o tym wielokrotne cytowanie Kochanowskiego, Kromera, Wujka, Krańskiego, Dambrowskiego. Przy czym właśnie w przedstawianiu problematyki obyczajowej wykazał dużo samodzielności. Opierał się bowiem przy jej omawianiu w dużym stopniu na własnych doświadczeniach i obserwacjach.

Będąc zwolennikiem spokoju i umiaru w życiu, Gdaczusz ostro krytykował wszystko, co zagrażało osiągnięciu takiego stanu. Celem życia według niego było właśnie dążenie do równowagi. Choć nigdy nie używał tego słowa, tak pojmował szczęście. Możliwość realizacji tego ideału widział w życiu rodzinnym, czyli — jak to nazywa — „w stanie domowym”.

Punktem wyjścia do rozważań na ten temat był dla niego właściwy dobór współmałżonków. Sugerował więc Gdaczusz potrzebę równego dobierania się pod względem religii, stanu, wieku, „osiadłości”. Na pierwszym miejscu stawiał sprawę wiary: „[...] starajże się o taką żonę, która by takiej wiary była, jakiej ty jesteś”⁴. Pamiętać zresztą musimy, że w okresie kontrreformacji religia odgrywała w życiu jednostki podstawową rolę. Przecież i przedstawiciel katolickiego obozu,

⁴ *Ibidem*, s. 225.

Szymon Starowolski, tak pisał na ten temat: „[...] także człowiek chrześcijański nie może się łączyć małżeństwem z ludźmi inszej wiary [...], że w takim stadle nigdy zgoda i miłość prawdziwa być nie może”⁵.

Znaczenie równości stanu i bogactwa podkreślał Gdacjusz w słowach: „[...] bo zwykło się w stanie małżeńskim źle powodzić, kiedy się osoby różnego stanu pojmują”⁶. Zwracał także uwagę na niekorzystny wpływ dużej różnicy wieku w małżeństwie, co zdarzało się w owym czasie głównie w sferach zamożnej szlachty i magnaterii, a niekiedy również i w rodzinach mistrzów cechowych⁷.

Problematyka doboru małżonków była zresztą w centrum zainteresowania również innych poetów i pisarzy XVII w. Wacław Potocki, dla przykładu głosił:

A kto stan nierówny
Z żoną bierze, słyszałeś i czytałeś o tem,
Że tego dożywotnim przypłaca kłopotem.
Równi, równego w tym związku naprzód szukać trzeba.
Kto chce zażywać pokoju, swobody i chleba⁸.

Czy też:

Żonę niech sobie każdy dla synów rodzenia
Wedle swego przybiera — radzę — przyrodzenia⁹.

Dużo uwagi poświęcił Gdacjusz omówieniu roli kobiety w małżeństwie. Najbardziej cenil następujące przymioty ducha: pobożność, bogobojność, cnotliwość. Zresztą podobnie patrzyli na to inni autorzy postylli, na przykład Wujek¹⁰ czy Kraiński. Idealem była dla nich kobieta cicha, spokojna, poświęcająca cały swój czas domowi i wychowaniu dzieci¹¹. Wybierana, jak stwierdzał Potocki, „dla synów rodzenia” kobieta powinna być nade wszystko cnotliwa. Również Jan Morstyn, znany ze swej frywolności, charakteryzując żonę pisze jednak:

⁵ S. Starowolski, *Reformacja obyczajów polskich*, Kraków 1859, s. 69.

⁶ Gdacjusz, *op. cit.*, s. 227.

⁷ Kuchowicz, *op. cit.*, s. 166.

⁸ Cyt. wg C. Hernas, *Barok*, Warszawa 1973, s. 418.

⁹ *Ibidem*, s. 418.

¹⁰ Np. Wujek tak przedstawiał ideał kobiety: „Trzy klejnoty miewa białogłowa, urodę albo gładkość, czystość, a dobrą sławę. Lecz te nigdzie nie są bezpieczniejsze, jako gdy siedzi doma.”; por. J. Wujek, *Postylla mniejsza*, 1690 — cyt. wg Kolbuszewski, *op. cit.*, s. 591.

¹¹ Przysłowie pochodzące z okresu dawnej Rzeczypospolitej mówiło: „Żebyś była dobrą żoną / siedziałabyś z dziećmi doma”; por. J. Krzyżanowski, *Mądry głowie dość dwie słowie*, t. 1, Warszawa 1958, s. 414.

Strój twój frasunek, gładkość i pieśczoć
Wszystko to na nic, cnoty-m ja chciał, cnoty¹².

Gdaczusz wypowiadał się na ten temat dość szeroko. Rozróżniał trzy rodzaje cnoty: panieńską, małżeńską, duchową. Mówiąc o panieńskiej pisał: „[...] [panna] która czystego młodzieńca należeć pragnie, niechże sama czystą będzie aż do wesela”. Domagał się tego jednocześnie i od oblubieńca: „[...] który młodzieniec nie jest czysty aż do wesela, nie jest godzien błogosławieństwa Bożego”¹³. Na uwagę zasługuje tu fakt jednakowego traktowania kobiety i mężczyzny, co rzadko można spotkać w ówczesnej literaturze¹⁴.

Gdaczusz prezentował odosobniony, i trzeba powiedzieć — dość nowoczesny — pogląd na stosunek do pracy obojga małżonków. Powołując się na postać Chrystusa obarczał on mężczyznę koniecznością pracy, ale nie dozwalał próżnować i kobiecie. Krytykując zamożne mieszczyki, szlachcianki i magnatki pisał: „[...] niektóre żonki rozumieją że jeno mężowie ich powinni pracować. Nie tak. Nie tak [...] bo stan małżeński nazywa się sprzężeniem albo związaniem, a kto nie robi, ten nic nie ma”¹⁵. Kobieta u Gdaczusza — to kobieta-przyjaciół. A przecież tradycja obyczajowa najczęściej przedstawia kobiety jako istoty umysłowo ograniczone, przeznaczone wyłącznie do rodzenia dzieci i zadań domowych.

Wypowiadając się o małżeństwie pastor kluczborski zalecał rozsądek w podejmowaniu dotyczącej go decyzji. Dużą rolę przypisywał rodzicom i tym, którzy, jak pisze: „są na miejscu rodziców”. Niejako współbrzmiała z jego poglądem wypowiedź Potockiego w *Argenidzie*:

Jakom dziś nisko, jakom z wysoka zleciała,
Żem stan swój odmieniając wzgardziła rodzice,
Wywróciłeś wszystkie me pociechy na nice¹⁶.

Gdaczusz występował jednak przeciwko bezwzględnemu podporządkowaniu się woli rodzicielskiej. Wyraźnie zaznaczał, że chodzi o dobre rady, a nie o ślepe posłuszeństwo.

¹² J. A. Morsztyn, *Miłość zerwana* — cyt. wg Hernas, *op. cit.*, s. 283.

¹³ A. Gdaczusz, *Dyskurs o grzechach szóstego przykazania Bożego, jakoż to są: cudzołóstwo, wszeczeństwo, nieczystość, nierząd, etc., które „Pismo” zowie uczynkami ciała*, Brzeg 1682, s. 34.

¹⁴ Wujek pisał w swej postylli na ten temat: „I bo i samo owo społeczne wiđenje białychgłów z mężczyzną nigdy snadź bez szkody [...] być nie może. A cóż, gdy k' temu jeszcze przystąpią rozmowy, zalecenia, szept, żarty, tańce, biesiady, obłapianie i insze przymioty szatańskie.”; por. Wujek, *Postylla mniejsza* — cyt. wg Kolbuszewski, *op. cit.*, s. 121.

¹⁵ Gdaczusz, *Postilla popularis...*, s. 47.

¹⁶ W. Potocki, *Argenida* — cyt. wg Hernas, *op. cit.*, s. 417.

Tradycyjny natomiast był jego stosunek do bezżeństwa. Piętnował je z całą surowością pisząc: „[...] [ludzie] żenić się nie chcą, chociaż daru wstrzemięźliwości nie mają i tak, żon nie mając, w nierządzie żyją”¹⁷. Odmienne zdanie na ten temat miał Szymon Starowolski, który powołując się na św. Pawła tak pisał: „Jest tedy małżeństwo stanem św. [...] dla wspólnej pomocy i pociechy i dla rozmnożenia rodzaju ludzkiego ustanowionym [...] Wszakże, acz stan małżeński dobry jest, ale lepszy bezmałżeński, wdowi i panieński”¹⁸.

Również problemowi wielożeństwa Gdacjusz poświęcił cały dyskurs, w którym czytamy: „[...] wielożeństwo wspólne nagany godne, kiedy oraz jednego czasu jeden mąż dwie albo trzy, albo więcej żon ma”¹⁹. W tym wypadku Starowolski, podobnie jak i inni moralisci kręgu katolickiego, zgadzał się z Gdacjuszem, pisząc: „Albowiem żeby jedna żona miała dwóch albo więcej mężów, to jest przeciw samemu przyrodzeniu”²⁰. Pochwalał natomiast Gdacjusz inny rodzaj wielożeństwa, tzw. wielożeństwo chwalebne: „[...] kiedy mąż, któremu żona umrze, drugi, trzeci raz w stan małżeński wstąpi”²¹. Podkreślić jednak należy, że kilkakrotnego ożenku nie zalecał autor kobietom.

Problemowi niedobranego małżeństwa, które może prowadzić do zdrady poświęcił specjalny *Dyskurs o grzechach szóstego przykazania*, przedstawiając między innymi sytuację, kiedy: „[...] żona ma cnotliwego męża, na którym nie przestając i Boga się nie bojąc, z innymi się gachami liże”²², i na odwrót, gdy: „[...] mąż ma cnotliwą żonę, którą się nie kontentując, innych patrzy”²³. Gromiąc w bezwzględny sposób ludzi grzeszących przeciw szóstemu przykazaniu, potępiał także: „[...] kiedy kto na tajemne, zakazane, podejrzone miejsca [...] domów nierządnych chodzi”²⁴.

Surowy w ocenie tych spraw pastor z Kluczborka upatrywał przyczyny „wszeteczeństwa” we frywolnych piosenkach, żartach, tańcach: „[...] jest to podpał do wszeteczeństwa, jeśli mężczyzny bądź białe głowy mową plugawią i wszetecznie żartują, nieprzystojnie rymują, szpet-

¹⁷ Gdacjusz, *Postilla popularis...*, s. 236.

¹⁸ Starowolski, *op. cit.*, s. 66.

¹⁹ A. Gdacjusz, *Kwestyja o poligamiję albo wielożeństwie... jeśli w Starym Testamencie patryjarchowie... w poligamiję żyli... a jeśli i teraz... między krześcijany poligamija albo wielożeństwo plac albo miejsce mieć może*, Brzeg 1684, s. 4.

²⁰ Starowolski, *op. cit.*, s. 67.

²¹ Gdacjusz, *Kwestyja o poligamiję...*, s. 4.

²² Gdacjusz, *Postilla popularis...*, s. 242.

²³ *Ibidem*, s. 242.

²⁴ Gdacjusz, *Dyskurs o grzechach...*, s. 53.

nie czytają, bądź czytać sobie każą z książki albo inne pisma sprośne"²⁵.

Szczególnie ważny w kontekście cudzołóstwa był problem dzieci nieślubnych²⁶, które w tamtych czasach nie posiadały pełnych praw i którym jednocześnie odmawiano zdolności umysłowych. Gdacjusz pisał więc: „[...] synowie dziatki cudzołożników nie przyda to doskonałości (a plemie nierządne go łoża zniszczeje)”²⁷. Przeciwny też był pastor dopuszczaniu tych dzieci do korzystania z majątku: „[...] nie jest to sromota (bo krzywda wielka), że niektóra cudzołożnica żona mężowi swemu cudze dzieci [...] do majątności wsadza i do domu jakoby wprowadza, że je wychowywać i o nie się starać musi”²⁸.

Pamiętać zresztą musimy, że w wieku XVII cudzołóstwo surowo było karane w środowiskach ludności chłopskiej i mieszczańskiej²⁹. Zgodnie z tym obyczajem Gdacjusz podkreślał konieczność napiętnowania grzechów przeciw szóstemu przykazaniu: „[...] niech cudzołożnik względem stanu swojego będzie zacny [...], ludzie jednak mało co, albo nic o nim nie trzymają, ale palcem nań wskazują”³⁰.

Natomiast nie tak ostrej jak cudzołóstwo naganie społecznej podlegało w XVII w. pijaństwo. Opinie te były powszechne i były wyrazem przyjętego wśród szlachty stylu życia³¹. Żadna uroczystość nie odbyła się bez pijaństwa³². Gdacjusz ubolewał: „[...] są tedy uczyty, wesela, biesiady (pokaż mi kto trzeźwi do domu przydzie)”³³. Zjawisko to miało, zdaniem autora, charakter społeczny: „[...] panowie, szlachta i inni przełożeni rozmiłowali się w opilstwie”³⁴. Szczególnie piętnował pastor z Kluczborka pijaństwo i obżarstwo duchownych³⁵, pisząc:

²⁵ *Ibidem*, s. 49.

²⁶ Bystroń, *op. cit.*, t. 1, s. 153; Kuchowicz, *op. cit.*, s. 174.

²⁷ A. Gdacjusz, *Kontynuacja albo kończenie dyskursu o grzechach szóstego przykazania*, Brzeg 1682, s. 7.

²⁸ *Ibidem*, s. 8—9.

²⁹ B. Baranowski, *Sprawy obyczajowe w sądownictwie wiejskim w Polsce wieku XVII i XVIII*, Łódź 1955, s. 46—58. Odnośnie do stosunków śląskich por. Pięta, *op. cit.*, s. 31—41.

³⁰ Gdacjusz, *Kontynuacja...*, s. 17.

³¹ Bystroń, *op. cit.*, t. 1, s. 184.

³² Por. S. Grzeszczuk, *Polska literatura plebejska*, Kraków 1970, s. 12.

³³ A. Gdacjusz, *O pańskim i szlacheckim albo rycerskim stanie dyskurs*, Brzeg 1679, s. 98.

³⁴ A. Gdacjusz, *Dyskurs o pijaństwie, w którym się z biblijej ś. ... pokazuje, że opilstwo sprośnym... wielce szkodliwym grzechem jest*, Brzeg 1681, s. 42.

³⁵ Wacław Potocki w ten sposób szydził z pijaństwa wśród kleru:

Pił pleban w Wielki Czwartek z wikarym od świtu,

Więc gdy wedle starego na ambonę kwitu

Iść przyszło, rzecze pleban: „Mój księże wikary,

Żał mi Pana Jezusa bez końca bez miary,

„[...] gwałt się takich najduje [...], którzy się radzi opijają, i barzi brzuchowi niż Bogu służą”³⁶. Pijaństwo i obżarstwo, zdaniem Gdacjusza, podobnie zresztą jak i Starowolskiego³⁷, prowadziło do „niepobożności”, było także przyczyną „rozmaitości chorób”, „srogości i okrucieństwa”, „głupoty”.

Najbardziej jednak bolał Gdacjusza — zwolennika umiaru i zachowania spokoju — brak w stosunku do pijaków szerokiej nagany społecznej: „[...] i co gorsza, co by ludzie serdecznie za ten grzech żałować mieli, to się jeszcze nim bezpiecznie przechwalają”³⁸. Szczególnie gorszyło pastora z Kluczborka to, iż temu wszystkiemu przyglądają się dzieci.

Gdacjusz, podobnie jak wielu innych autorów postylli, w tym także jego mistrz Dambrowski, przywiązywał dużą wagę do wychowywania dzieci. Rodziców obarczał pełnią odpowiedzialności za złe wychowanie, za brak autorytetu i nieumiejętność wpojenia dzieciom właściwych zasad postępowania. Głównym obowiązkiem rodziców było według niego przyzwyczajanie dzieci do pobożności: „[...] z nimi do kościoła chodząc, one w bojaźni Pańskiej wychowują”³⁹.

Poprzednio już Dambrowski zwracał uwagę na inny ważny element wychowania dzieci — konieczność ich kształcenia. Tego problemu Gdacjusz w swych pracach nie poruszał. Natomiast zalecał radykalny środek postępowania z dziećmi, pisząc: „[...] rodzice przez spary na zbrodnie dziełek swoich patrzą, a onych różgą [...] po grzbiecie nie smarują”⁴⁰. Był bowiem zwolennikiem rygorystycznego wychowania dzieci, ostro krytykował ich rozpieszczanie, szczególnie przez matki, uważając, że to jest przyczyną ich późniejszego złego stosunku do rodziców.

Wielką wagę przywiązywał do harmonijnego życia w rodzinie. Ostro krytykował to, co mogło zakłócać spokój w „stanie domowym”. Zresztą jego spojrzenie na tę problematykę było dość tradycyjne. Uważał, iż w rodzinie powinny panować stosunki patriarchalne. Jednocześnie

Że słowa rzecz nie mogę; proszę miły panie
Chciejcież za mnie tak smutne powiedzieć kazanie”.
Ten też, gdy głowę strudzi gorzalczynym dymem;
„I mieć go żal, i mieć był — powie — nie ojczymem”.
Tak nic nie powiedziawszy obawa przed żalem,
Poszli spać do komory miasto Jeruzalem.

W. Potocki, *Kazanie wielkopiątkowe*, [w:] *Wybór wierszy*, Warszawa 1948, s. 166.

³⁶ Gdacjusz, *Dyskurs o pijaństwie...*, s. 29.

³⁷ Starowolski, *op. cit.*, s. 52—54.

³⁸ Gdacjusz, *O pańskim...*, s. 98.

³⁹ Gdacjusz, *Postilla popularis...*, s. 207.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 215.

nie jednak — co było nowatorstwem — zwracał uwagę na rolę kobiety. Podkreślał także wychowawczy charakter komórki rodzinnej. Było to zresztą stanowisko typowe dla pisarzy kręgu protestanckiego.

Twórczość Adama Gdacjusza obfituje w opisy życia codziennego społeczeństwa. Autor zajmuje się głównie tym, co — mając znamiona nowości — mogło podlegać krytyce. Przede wszystkim są to sprawy mody. Problem poruszany przez Wujka, Kraińskiego i innych autorów ganiących stroje, tańce, zabawy znajduje u niego pełne odbicie. Na przykład „nieprzystojnemu tańcowi”⁴¹ poświęcił autor całe stronicę. W jego mniemaniu taniec „lekkomyślny” bywał często przyczyną i powodem „nieczystości”. Młodzi ludzie nie powinni tak tańczyć, mogą natomiast spędzać czas na „tańcu uczciwym”, który odbywa się „na weselach, ucztach i bankietach w obecności ludzi cnotliwych”⁴². Słowa te prawdopodobnie nie przynosiły pożądanych skutków i zawiązany tym autor pisał: „[...] ludzie światowi taniec przekłety tak sobie ulubili, że żaden bankiet, żadne wesele bez niego być nie może”⁴³.

Z oburzeniem stwierdzał Gdacjusz, że niedzielne przychodzenie do kościoła bywało dla wielu okazją do prezentowania nowych toalet⁴⁴. Kobiety, szczególnie szlachcianki i mieszcзки, lubiły się stroić. Nosiły wymyślne suknie, kosztowne obuwie. Ganił je przeto pastor w słowach: „[...] nogi swe aż nazbyt stroją [...] i drogie trzewiki drogiemi kamieniami i' perłami haftowane noszą”⁴⁵. Nie podobało mu się także, zgodnie z modą barokową, odkrywanie szyi i ramion. I o tym więc pisał: „[...] panny i panie, które nagiemi i odkrytymi szyjami, ramionami, piersiami pychą po sobie pokazują”⁴⁶. Krytykował również delikatne czepce: „[...] męzatki na poły tylko głowy nakrywają i czepce tak subtelne mają, że trudno jeśli panną albo męzatką rozeznać”⁴⁷.

W XVII w. ogromne zgorszenie budziło używanie kosmetyków (nie tylko zresztą przez kobiety), z wyraźną więc dezaprobatą stwierdzał Gdacjusz: „[...] oblicza albo twarzy swoje bielidłami i rumienidłami malują”⁴⁸. Ponieważ „alamodzkie zwyczaje” opanowały także

⁴¹ Por. np. Bystroń, *op. cit.*, t. 1, s. 214.

⁴² Gdacjusz, *O pańskim...*, s. 146.

⁴³ A. Gdacjusz, *Ardens irae divinae ignis, to jest trzecie kazanie pokutne o ogniu gniewu Bożego... przez... sługę słowa Bożego w Kluzborku, Toruń 1645*, s. 25.

⁴⁴ Bystroń, *op. cit.*, t. 1, s. 470.

⁴⁵ A. Gdacjusz, *Appendix, to jest przydatek do dyskursu o pańskim i szlacheckim albo rycerskim stanie*, Brzeg 1680, s. 37.

⁴⁶ Gdacjusz, *O pańskim...*, s. 50.

⁴⁷ Gdacjusz, *Appendix...*, s. 42.

⁴⁸ Gdacjusz, *Ardens irae...*, s. 26. Podobnie jak Gdacjusz, krytykował te zwyczaje Kraiński, pisząc w swej postylli: „[...] ale' na rumienidla, na bielidla, na bar-

fryzury, z niezwykłą zaciętością gromił mężczyzn: „[...] niektóre [...] chłopcy czupryny sobie jakieś na przodku czynią”⁴⁹. Uważał zresztą, że grzeszyli również i ci, którzy włosy zapuszczali, albo nosili zbyt długie. Absolutnie nie do przyjęcia były według niego włosy trefione⁵⁰. Nie należy się tedy dziwić, że wchodzące w życie peruki (często pudrowane) spotkały się z jego ostrą krytyką. Tak jak i golenie bród. Dla Gdacjusza posiadanie brody było bowiem synonimem dostojęstwa. Pisał: „[...] nie tylko księża, ale i politykowie w brodach kochać się mają, ile senatorowie i inne osoby urzędowe”⁵¹. Napomnienia nie odnosiły widać spodziewanego skutku, skoro stwierdzał: „[...] ma to jakiś nowy alamodzki muster być, który niedawno nastał, że się teraz mężczyzny brodami brzydzą”⁵².

Wiele miejsca w swej twórczości poświęcał śląski autor problemowi pychy i hardości, które jego zdaniem nie tylko powodowały przyjmowanie złych zwyczajów, ale były także powodem niezgody⁵³, ta zaś prowadziła do niepotrzebnego rozlewu krwi i zaniedbania spraw publicznych: „[...] przez nic inszego, tylko przez niezgody kłótnie panów i książąt chrześcijańskich, którzy sami ze sobą walczą, pożaru pospolitego nie gaszą”⁵⁴.

Niezgoda była także przyczyną potępianych przez niego pojedynków, bo przecież „prawego szlachcica serce jakoby na rapierze wisi”⁵⁵. Uważał je za czyny „niecnotliwe i zuchwałe”, powołując się na *Biblię*, która zabraniała „mordów, zabijania i krwie przelania”⁵⁶. Stąd zalecał unikanie pojedynków pisząc: „[...] jeśli by kto kogo wywabiał, tedy takie waby niezbożne ma wzgardzać i lekce poważać”⁵⁷.

Trudno stwierdzić jednoznacznie, czy pastor w ogóle występował przeciw pojedynkom, czy też, jak zwykle, zalecał rozagę. Zresztą w szerokich warstwach społeczeństwa szlacheckiego pojedynki były krytykowane. Szlachta, jak pisał Bystron „[...] ostro potępiała formalne pojedynki według mody francuskiej [...] Nie dopuszczano [...] by

wiczki, któremi twarz tynkują [...] wielki koszt czynią. Bowiem [...] nierządnic to jest rzecz twarzy sobie tynkować”; por. K. Kraiński, *Połytyla kościoła powszechnego...*, Łaszczów 1608—1611 — cyt. wg Kolbuszewski, *op. cit.*, s. 205.

⁴⁹ Gdacjusz, *Appendix...*, s. 42.

⁵⁰ Bystron, *op. cit.*, t. 1, s. 464.

⁵¹ Gdacjusz, *Dyskurs o pijaństwie...*, s. 9.

⁵² Gdacjusz, *O pańskim...*, s. 51.

⁵³ Por. np. Starowolski, *op. cit.*, s. 13.

⁵⁴ Gdacjusz, *Dyskurs o pijaństwie...*, s. 13.

⁵⁵ A. Gdacjusz, *Kwestyja o pojedynkach*, Brzeg 1674, s. 7.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 20.

⁵⁷ A. Gdacjusz, *Kwestyje o pojedynkach... kontynuacja*, Brzeg 1684, s. 25.

można było na trzeźwo, spokojnie z wyrachowaniem [...] na zimno rąbać się lub też strzelać do przeciwnika jakby do celu"⁵⁸.

Z innych zajmujących go problemów wypada wspomnieć o mężobójstwie. Podobnie, jak wypowiadający się w tym samym czasie Starowolski⁵⁹, żądał Gdacjusz dla mężobójcy kary śmierci, bez względu na jego stan i sytuację społeczną.

Jako duchowny bardzo ostro piętnował bezbożność i myślenie wyłącznie o sprawach ziemskich: „[...] każdy niemal więcej myśli o tych doczesnych i cielesnych [...] rzeczach, niż o onych wiecznych i niebieskich dobrach”⁶⁰. Ganił tych spośród szlachty i „prostaków”, „[...] którzy o piekle małe co, albo nic nie trzymają”⁶¹. Przyczyn zaś tego stanu upatrywał między innymi w lekceważeniu kazań i nąpomnień, w niesłuchaniu słów kaznodziei w kościele: „[...] w kacie szlachcic usiadzie, a tam albo śpi, albo o prośnych nowinkach rozmawia i nikczemne plotki o bliźnich swoich rozsiewa”⁶². Niesłuchanie kazań i brak refleksji na ich temat były w jego mniemaniu powodem nagannej „płytkiej wiary”, przejawiającej się w zewnętrznych tylko praktykach religijnych.

Nie uszli uwadze Gdacjusza ludzie, „którzy [...] przez lekkomyślne klątwy diabłu się oddawają [...]”, ale też którzy „w potrzebach, w dolegliwościach [...] do czarowników [...] do guślarzy [...] o pomoc i ratunek się udawają”⁶³. Z praktykami tymi podjęła ostrą walkę kontrreformacja (procesy o czary), a rozpowszechnione one były głównie na wsiach, gdzie religia chrześcijańska ścierała się z tradycją ludową.

Według Gdacjusza bezbożność wypływająca z dumy i hardości mogła prowadzić do gwałcenia zasad chrześcijańskiego współżycia i preferowania postawy *homo homini diabolus*, charakteryzującej się tyraństwem i okrucieństwem. Pytał przeto: „[...] gdzież jest szczerość, życzliwość i uprzejmość przeciw bliźniemu? Zazdrości i nieżyczliwości między nami dość”⁶⁴.

Z drobniejszych przywar ganił gadulstwo i plotkarstwo, mówiąc:

⁵⁸ Bystron, *op. cit.*, t. 1, s. 196.

⁵⁹ Cyt. wg Hernas, *op. cit.*, s. 359.

⁶⁰ Gdacjusz, *Ardens irae...*, to jest czwarte kazanie pokutne..., s. 23.

⁶¹ Gdacjusz, *O pańskim...*, s. 134.

⁶² *Ibidem*, s. 21.

⁶³ Gdacjusz, *Ardens irae...*, to jest czwarte kazanie pokutne..., s. 23.

⁶⁴ Gdacjusz, *Ardens irae olivinae ignis, to jest szóste kazanie pokutne o ogniu gniewu Bożego... po wszystkich przeciągach padołów ziemskich gorejącym, Toruń 1647*, s. 1.

„[...] na ucztach bywając, w rozmowach języka hamować nie umięją”⁶⁵.

Podobnie jak Dąmbrowski, wytykał — szczególnie szlachcie — nieuctwo. Pisał: „[...] woli drugi na obżarstwo i pijaństwo, na pychę, na stroje, insze zbytki pieniądze wydawać, niż by sobie *Biblię* i postyllę, albo jaką inszą księgę potrzebną w domu kupić miał”⁶⁶.

Marnowaniem czasu było dla Gdacjusza uczestnictwo w „alamodzikich” grach, do których zaliczał warcaby, kości, karty; kojarzyły mu się one z hazardem. Przy czym należy nadmienić, iż gra w karty była w Polsce znana już wcześniej, rozpowszechniła się jednak, szczególnie wśród ludu, w XVII w. Autor postylli dopuszczał grę wtedy, jeśli nie zaniedbuje się przez to „swego powołania”. Zarazem zaś zaznaczał: „[...] iż się pospolicie kartownicy z chciwości zysku grą zabawiają, przetoż jest to grzech śmiertelny”⁶⁷. Duchownych zaś, którzy by to czynili, proponował surowo karać i „zdejmować” z zajmowanych urzędów.

Przeciwstawiał się nadto wchodzącemu w modę zwyczajowi zażywania tabaki, motywując to względami medycznymi: „[...] jeśli się kto zbyt nią bawi mózgowi szkodzi”⁶⁸.

Problematyka życia codziennego żywo interesowała pastora kluczborskiego. Stanowiła dla niego tło do rozważań dotyczących postępowania całego społeczeństwa. Używany często przez niego zwrot „Wy pańskiego, rycerskiego, szlacheckiego i pospolitego stanu ludzie” świadczy, iż kierował swe uwagi do wszystkich, bez względu na przedziały stanowe.

W pismach swych pastor kluczborski nakreślił model postępowania człowieka ponadstanowego. Przy okazji jednak omawiania problemu pijaństwa pokusił się o przypisanie charakterystycznych cech poszczególnym stanom. Szlachcie i ludziom bogatym przypisywał więc dumę; mieszczanom i kupcom — łakomstwo; zdradę — chłopom wyrobnym i najemnikom; nieżyczliwość — rzemieślnikom; obłudę — duchownym, kaznodziejom i kapłanom; pychę — kobietom; nieczystość zaś — wszystkim ludziom⁶⁹. Oczywiście te pojedyncze cechy nie mogły w pełni charakteryzować grup ówczesnego społeczeństwa. Sygnalizowały jednak elementy postępowania znamienne dla nich.

Należy stwierdzić, że w twórczości postyllograficznej prace pasto-

⁶⁵ Gdacjusz, *O pańskim...*, s. 74.

⁶⁶ Gdacjusz, *Ardens irae...*, to jest czwarte kazanie pokutne..., s. 32.

⁶⁷ Gdacjusz, *O pańskim...*, s. 149.

⁶⁸ Gdacjusz, *Dyskurs o pijaństwie...*, s. 49.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 13.

ra kluczborskiego zajmują ważne miejsce. Ich wartość wypływa szczególnie z tego, iż dotyczą terenów Śląska, gdzie elementy tradycji polskiej ścierały się z wpływami obcymi.

Współcześni Gdacjuszowi pisarze, zarówno autorzy postylli: Krainiński i Dambrowski, jak moraliści: Starowolski i Skarga, oraz poeci: Wacław Potocki i Krzysztof Opaliński, pisali o podobnych co on sprawach. Zwracali uwagę na rozprzężenie stosunków społecznych, krytykowali wady sarmackiego życia: pijaństwo, obżarstwo, pychę, nieuctwo, bezkrytyczne przyjmowanie obcej mody. Autor *Postilli popularis...* reprezentował w tych kwestiach tradycyjne stanowisko. Jako duchowny i moralista uwypuklał kwestie „bezbożności” i „nieczystości”. W sposób zaś typowy dla pisarzy kręgu mieszczańskiego poświęcał dużo miejsca sprawom rodziny, małżeństwa i wychowania dzieci. Należał jednak — co należy podkreślić — do nielicznych autorów ukazujących problem kobiety jako żony i matki.

W ocenie Gdacjusza zwykle na pierwszy plan wysuwa się to, że był on tym śląskim autorem XVII stulecia, który bardzo silnie akcentował swe związki z Polską i polskością. Niezależnie jednak od tego trzeba podkreślić, że był on pisarzem, który pozostawił duży i cenny dorobek z zakresu tematyki obyczajowej. Wprawdzie wiele jego zapatrywań było tylko kontynuacją sądów protestanckich lub nawet katolickich poprzedników, jednak w niektórych sprawach ów autor mieszczańskiego pochodzenia — dość ściśle związany ze średnio zamożnym mieszczaństwem śląskim — potrafił oderwać się od ustalonych w ówczesnej literaturze moralizatorskiej schematów i wysuwać nowe, dość postępowe, jak na owe czasy, poglądy.

Międzyuczelniany Instytut Nauk Politycznych
Zakład Dydaktyczny Podstaw Nauk Politycznych

Алиция Кучыньска

БЫТОВАЯ ПРОБЛЕМАТИКА В ПИСЬМАХ АДАМА ГДАЦИУША — СЛЕНСКОГО АВТОРА XVII В.

Одним из величайших авторов XVII в., которые занимались бытовой проблематикой, был сленский пастор, постоянно пишущий по польски, четко акцентирующий свое польское происхождение Адам Гдациуш. Большинство его взглядов были только продолжением протестантских или же также католических писателей, занимающихся бытовой проблематикой. Одновременно, однако, по некоторым вопросам этот же автор мещанского происхождения, связанный со средневековым

сленским мещанством, сумел оторваться от установленных в литературе того времени нормализаторских схем и выдвинуть новые, прогрессивные, как на те времена, взгляды. Например, прогрессивными взглядами Гдациуша были взгляды на роль женщины в семье, как жены и матери. Интересны были также его взгляды и замечания, касающиеся проблемы семьи, супружества и воспитания детей.